

Poczta

Otrzyma pan natychmiast, Mr. Baranazack,
czek na 10 000 000 dolarów; w okienku
koperty widać tyle; tyle razy
zdarzało się to już, że nie ma sensu
rozdzierać jej raz jeszcze, by podziwiać tupet,
z jakim komputer
kończy swój głupi dowcip: ... *jeśli do lutego*
zwróci pan załączony blankiet i na pana
los padnie główna wygrana:
co z tego,

że jest tam i przestroga: *Mr. Baranazack,*
może właśnie w tej chwili traci pan jedyną
szansę fortuny i szczęścia; narażam
na szwank swój los, z koszykarską rutyną
trafiając zmiętoszoną kopertą do kosza;
a jednak, owszem,
jest mi trochę nieswojo, kiedy, ot, tak właśnie,
unicestwiam możliwość (jeżeli nie *szczęścia,*
to choć *fortuny*), ukręcam
łeb szansie

zamiast jak inni... Właśnie, Mr. Baranazack,
otóż to, mamy z panem wiecznie ten sam problem:
los – jeden, taki, co się nie powtarza –
jest panu dany do rąk, a pan dobrej
woli nie chce okazać i nie ruszy palcem,
nie wierzy w szansę,
nie chce zaryzykować, otworzyć koperty.

Dość, Mr. Baranazack, dość tego; jeżeli
nie, to spadnie pan z listy naszej klienteli
i przestaniemy przysyłać
oferty.

Aria: awaria

WSTĘP: Na melodię
arii Donny Elviry:
„Ah chi mi dice mai”:

Jakimi zdziczeniami
osacza cię ten dom!
Żarówka się nie pali,
to znowu piec – na złom!
gazowy piec – na złom!

Mikrofalówkę trzeba
grzmotnąć porządnie w bok:
inaczej – nie odgrzewa;
awarii czyha mrok!
Awaria czyha co krok!

Dobiega z kuchni
(dom w grozie zastygł)
po głuchym „Uch, ty!...” –
plaśnięcie w plastik.

To znowu piecyk
mikrofalowy
(jego narowy
mogą rozwściczyć)

jak masochista
spoliczkowania
żąda od Mistrza
swego i Pana –

którym Ty jesteś
z zasady; ja bo
w podobnym geście
wypadam słabo:

rąbię na oslep
prawym sierpowym,
w mikrofalowym
nie mogąc osle

znaleźć posłuchu.
A właśnie posłuch
jest Stanem Ducha
Martwych Przedmiotów,

którym dzień w dzień ten
gang zwyrodniałców,
choćby muśnięty
czubkami palców,

odszkodowanie
winien ci płacić –
za to, co tracisz
na nich, nie na mnie.

KODA: Na melodię
jak wyżej:

Jakimi zdziczeniami
osacza cię ten dom!
Żarówka się nie pali,
to znowu piec – na złom!
gazowy piec – na złom!

Mikrofalówkę trzeba
grzmotnąć porządnie w bok:
inaczej – nie odgrzewa;
awarii czyha mrok!
Awaria czyha co krok!